

Gazeta



Rok VIII Nr 34/56

ISSN 1509-393X

Cena 1,50 zł

(VAT 0%)



Frysztańska

Kwiecień - Maj 2006

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztań

Najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia, radości
oraz spełnienia
najszybszych marzeń
wszystkim MAMOM
życzy
Gazeta Frysztańska



W numerze:

Obowiązki mieszkańca Gminy Frysztań..

Przegląd pieśni wielkanocnych w Gogołowie.

Wspomnienie o Ojcu Św. - Janie Pawle II.

"Inny świat" - wspomnienia Wojciecha Szmyda.

Z dalekiej Fatimy do Lubli - kl. Marcin Nabożny

Majowe święta. W duchu ekologii.

Rozkład jazdy PKS.

Kultura i sport w gminie Frysztań.

*Ks. Proboszcz Bogusław Bogaczewicz -
Kapelan Strażaków i Wójt Jan Ziarnik
podczas uroczystości przy pomniku
Św. Floriana we Frysztań.*



Z okazji Dnia Mamy w GOK-u we Frysztaku odbyło się spotkanie dla Pań-Mam z Kół Gospodyń Wiejskich i Koła Emerytów i Rencistów z gminy Frysztak. Przy kawie i ciastku obejrzały przedstawienia w wykonaniu dzieci z SP w Pułankach i Kółka Teatralnego działającego w Ośrodku Kultury.

Strażacy nie zapomnieli o swoim patronie - św. Florjanie, który 4 maja miał swoje imieniny. Tegoroczne uroczystości miały szczególną oprawę za sprawą proboszcza parafii Frysztak ks. Bogusława Bogaczewicza. Jako Kapelan Powiatowego OSP zaprosił strażaków z całej gminy na mszę św. do kościoła we Frysztaku. Strażacy nie zawiedli i dopisali w 100% Ustawione wokół kościoła, a później na placu św. Florjana wozy bojowe, które zjechały z wszystkich jednostek wyjechały bardzo okazale. Do marszu przygrywała Dęta Orkiestra Strażacka z Frysztaka. Pod pomnikiem swojego patrona strażacy złożyli kwiaty. Ksiądz Kapelan udzielił błogosławieństwa. Wójt Gminy Frysztak - Jan Ziarnik, Komendant OSP Tomasz Garncarski i cała strażacka bracia złożyli sobie życzenia oraz wyrazili pragnienie, by wyjazdów na akcje było jak najmniej.

tekst i foto: empe

Plastyczne marzenia

19 maja 2006r. w Zamojskim Domu Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie XVI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej pod hasłem „Świat moich marzeń”.

Wśród 1847 prac nadesłanych z 80 placówek szkolnictwa specjalnego z całej Polski znalazły się również prace wychowanków SOSW we Frysztaku. Wykorzystując specyficzny, bo plastyczny język nasi wychowankowie opowiedzieli o swoich marzeniach i głębokich przeżyciach, nie zawsze możliwych do opisanie słowami. Wypełniając pastelami lub farbami płaskie powierzchnie papieru dzieci nie spodziewały się, że wymalują sukcesy. Z ogromną radością przyjęliśmy fakt, że komisja konkursowa, w skład której wchodził znani zamojscy plastycy przyznała nagrody i wyróżnienia następującym dzieciom z naszego Ośrodka:

NAGRODY - Kinga Kopeć, Jolanta Żybura, Sylwester Garbacik, Mateusz Kolbusz

WYRÓŻNIENIA - Adżelina Boroń, Grzegorz Królikowski

Biorąc pod uwagę ilość nadesłanych prac i ich wysoki poziom artystyczny zdobyte nagrody to duże osiągnięcie dla autorów prac.

W strugach deszczu wróciliśmy do domu, ale szczęśliwi, bo ten odległy często „świat moich marzeń” 19 maja był pełen niecodziennych przeżyć.

W. Petka



Nagrodzona praca Mateusza Kolbusza



AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA GMINY

Uchwała o utrzymaniu czystości i porządku w Gminie Frysztak.

Na Sesji Rady Gminy odbytej w dniu 28 lutego 2006r. została przyjęta uchwała dotycząca utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Frysztak. Uchwalony przez Radę Gminy i zaopiniowany przez Powiatowego Inspektora Sanitarnego regulamin jest podstawowym aktem prawnym określającym obowiązki wszystkich osób przebywających na terenie gminy związane z utrzymaniem porządku i czystości.

Najważniejsze zasady regulaminu zostały zawarte poniżej:

Właściciele nieruchomości zobowiązani są do:

1) systematycznego usuwania zanieczyszczeń z powierzchni nieruchomości, a także z przyległych do nieruchomości chodników,

2) prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów komunalnych powstałych na terenie nieruchomości poprzez gromadzenie ich w urządzeniach do tego przeznaczonych lub w odpowiednich i właściwie oznakowanych pojemnikach.

3) gromadzenia nieczystości ciekłych (w przypadku braku kanalizacji lub przydomowej oczyszczalni ścieków) w zbiornikach bezodpływowych i regularnego ich opróżniania,

4) oczyszczania ze śniegu i lodu oraz usuwania błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Błoto, śnieg, lód i inne zanieczyszczenia uprzągnięte z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, należy gromadzić na skraju chodnika od strony jezdni z zachowaniem możliwości odpływu wody do kanalizacji w sposób niezagrażający istniejącej zieleni;

5) nie gromadzenia na terenie nieruchomości zniszczonych i nieużytecznych maszyn, urządzeń tj. wraków samochodowych, rowerów, wózków, przyczep,

beczek itp.

6) ułożenia materiałów budowlanych, drewna opałowego i innych koniecznych w gospodarstwie maszyn, urządzeń i materiałów w wyznaczonych, odpowiednio bezpiecznych miejscach,

7) usuwania nawisów lodowych czy śnieżnych z budynków położonych przy trasach komunikacyjnych,

8) oczyszczania z nadmiernej warstwy śniegu dachów obiektów budowlanych o dużych powierzchniach, szczególnie zagrożonych zalegającym śniegiem,

9) utrzymania budynków, ogrodzeń i innych urządzeń nieruchomości w odpowiednim stanie technicznym, niestwarzającym zagrożenia dla otoczenia, a także wyposażenia budynków w tabliczkę z czytelnym numerem domu,

10) systematycznego obcinania gałęzi drzew i krzewów zwisających nad chodnikiem lub innymi miejscami użyteczności publicznej, utrudniającymi bezpieczne przejście lub przejazd,

11) utrzymywania nieruchomości niezabudowanych w stanie wolnym od zachwaszczenia,

12) utrzymywania rowów odwadniających w stanie drożności i wykoszenia,

13) utrzymywania zjazdów łącznie ze znajdującymi się pod nimi przepustami,

14) utrzymywania w stanie wolnym od zaśmiecenia wód powierzchniowych i ich najbliższego otoczenia.

Na terenie gminy zabrania się:

1) spalania odpadów na powierzchni ziemi lub w urządzeniach znajdujących się na terenie nieruchomości z wyjątkiem pozostałości roślinnych;

2) zakopywania w ziemi odpadów, a w szczególności odpadów niebezpiecznych takich jak baterie, świetlówki, aku-

mulatory, smary, zużyte oleje, środki ochrony roślin itp. oraz padłych zwierząt;

3) wylewania nieczystości ciekłych poza zbiorniki przeznaczone do ich gromadzenia;

4) wykorzystywania nieczynnych studni przydomowych do gromadzenia nieczystości ciekłych i odpadów;

5) indywidualnego wywożenia i wysypywania odpadów stałych;

6) gromadzenia w pojemnikach na odpady śniegu, lodu, błota, gruzu, gorącego żużla popiołu, liści i innych zanieczyszczeń roślinnych i zwierzęcych;

7) gromadzenia nie użytkowanego sprzętu elektrycznego i elektronicznego razem z innymi rodzajami odpadów;

8) niszczenia lub uszkodzenia obiektów małej architektury, trawników oraz zieleńców, urządzeń wyposażenia placów zabaw, urządzeń do zbierania odpadów, obiektów przeznaczonych do umieszczania reklam i ogłoszeń, urządzeń stanowiących elementy infrastruktury komunalnej itp;

9) umieszczania afiszy, reklam, ogłoszeń itp. w miejscach do tego nie przeznaczonych, w szczególności na drzewach;

10) wyprowadzania psów na tereny przeznaczone dla zabaw dzieci i uprawiania sportu;

11) indywidualnego opróżniania zbiorników bezodpływowych przez właścicieli nieruchomości;

12) zajmowania pasa drogowego (chodniki, pobocza, jezdnie, rowy przydrożne) na cele inne niż związane z ich przeznaczeniem np. czasowego składowania materiałów budowlanych; na zajęcie pasa drogowego wymagana jest zgoda zarządcy drogi i pobierana jest za to opłata zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U z 2004r. nr 2004 poz. 2086 z późniejszymi zmianami);

Zasady gromadzenia i usuwania nieczystości płynnych

1) Właściciel nieruchomości zobowiązany jest na swój koszt do podłączenia nieruchomości do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej w terminie 6-ciu

miesiący od dnia przekazania nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej do eksploatacji oraz likwidacji dotychczasowych zbiorników bezodpływowych.

2) W przypadku gdy przyłączenie do sieci kanalizacyjnej jest technicznie lub ekonomicznie nieuzasadnione właściciel nieruchomości zobowiązany jest do:

a) wyposażenia nieruchomości w przydomową oczyszczalnię ścieków lub zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych.

b) Urządzenia wymienione w ust. 2 spełniać muszą wymagania określone odrębnymi przepisami.

3) Właściciel nieruchomości wyposażonej w przydomową oczyszczalnię ścieków lub bezodpływowy zbiornik nieczystości płynnych zobowiązany jest do:

a) pozbywania się komunalnych osadów ściekowych z przydomowej oczyszczalni,

b) opróżniania bezodpływowych zbiorników nieczystości ciekłych,

3) Częstotliwość czynności opróżniania i pozbywania wynikać powinna z pojemności zbiornika oraz ilości powstających osadów ściekowych.

4) Właściciel nieruchomości jest zobowiązany do systematycznego usuwania nieczystości płynnych z urządzeń służących do ich gromadzenia oraz niedopuszczania do ich przepełnienia i wylewania się nieczystości na powierzchnię terenu.

5) Punktem zlewnym nieczystości ciekłych jest m.in. oczyszczalnia ścieków w Gliniku Dolnym.

6) Do odbioru nieczystości ciekłych z nieruchomości upoważnione są jednostki posiadające zezwolenie na wykonywanie działalności w tym zakresie.

7) Wykaz tych jednostek o których mowa w ust. 5 Wójt Gminy podaje do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

8) Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do udokumentowania korzystania z usług odbioru nieczystości ciekłych i osadów ściekowych z terenu nieruchomości świadczonych przez jednostkę posiadającą zezwolenie na wykonywanie działalności w tym zakresie.

Selektywna zbiórka odpadów komunalnych

1. Właściciele nieruchomości winni prowadzić segregację odpadów komunalnych z udziałem na:

- a) szkło białe,
- b) szkło kolorowe,
- c) tworzywa sztuczne,
- d) makulaturę,
- e) puszki aluminiowe.

2) Odpady podlegające zbiórce selektywnej należy gromadzić wyłącznie w przeznaczonych do tego celu pojemnikach odpowiednio oznakowanych ustawionych w wyznaczonych miejscach lub w odpowiednio oznakowanych workach.

3) Pojemniki przeznaczone do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych nie mogą jednocześnie służyć do gromadzenia pozostałych odpadów komunalnych.

4) Przy dokonywaniu selektywnej zbiórki odpadów mają odpowiednio zastosowanie przepisy niniejszego regulaminu odnoszące się do gromadzenia i usuwania odpadów w sposób nie selektywny.

Osobom korzystającym z terenów i obiektów użyteczności publicznej zabrania się:

1) niszczenia elementów infrastruktury technicznej takiej jak: ławki, kosze na śmieci, zbiorniki wodne, instalacje oświetleniowe, tablice informacyjne itp.;

2) wyrzucania i wylewania odpadów do rowów przydrożnych, cieków i terenów użytku publicznego;

3) spalania odpadów zgromadzonych w koszach ulicznych i pojemnikach na odpady.

Na terenach użytku publicznego (drogach, placach, parkach, obiektach sportowych) rozmieszcza się kosze uliczne.

Obowiązek utrzymania czystości wokół koszy oraz usuwanie zgromadzonych w nich odpadów ciąży na zarządcy drogi, a na innych nieruchomościach na ich właścicielach.

Placówki handlowe, usługowe, gastronomiczne i inne powinny być wypo-

sażone w pojemniki i kosze w ilości zapewniającej utrzymanie porządku i czystości. Ustawia się je przy wejściach do obiektu lub na terenach nieruchomości.

Organizatorzy imprez masowych lub zgromadzeń o charakterze publicznym oraz targowisk zapewniają odpowiednią ilość pojemników do gromadzenia odpadów komunalnych.

Zabrania się gromadzenia w koszach ulicznych odpadów komunalnych powstających w lokalach handlowych, gastronomicznych, usługowych i mieszkalnych.

Naprawy i mycie pojazdów mechanicznych

1) Zabrania się mycia i napraw pojazdów samochodowych na terenach publicznych poza myjniami i warsztatami naprawczymi.

2) Zabrania się mycia pojazdów mechanicznych w wodach powierzchniowych oraz nad brzegami tych wód.

3) Mycie oraz doraźna naprawa pojazdów mechanicznych na terenie nieruchomości może odbywać się tylko pod warunkiem, że powstające odpady będą gromadzone w pojemnikach do tego przeznaczonych, a powstające ścieki nie będą bezpośrednio odprowadzane do zbiorników wodnych, ziemi a także do kanalizacji sanitarnej.

Postanowienia końcowe

1) Osoby, które nie wykonują określonych w niniejszym Regulaminie obowiązków podlegają odpowiedzialności karnej określonej w ustawie.

2) Postępowanie w powyższych sprawach toczy się według przepisów „Kodeksu postępowania w sprawach wykroczenia”

W sprawach nieuregulowanych niniejszym regulaminem stosuje się przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ustawy o odpadach oraz inne przepisy obowiązujące w tym zakresie.

Informację przygotowała
Genowefa Tęcza
Urząd Gminy Frysztak

III Przegląd Pieśni Wielkanocnych „Surrexit Christus Alleluja” w Gogołowie.

Radosne „Alleluja” rozlegało się po wielokroć podczas III Przeglądu Pieśni Wielkanocnych „Surrexit Christus Alleluja” 30 kwietnia 2006 roku, w niedzielę o godz. 10.00, w kościele pw. Matki Bożej Śnieżnej w Gogołowie. Pogoda dopisała, słońce coraz wyżej, więc i humor i nastroje były jak najlepsze!

Zmartwychwstał Pan! W klimacie budzącej się do życia przyrody, zwycięstwo Dobra nad Złem, takie spotkania budzą otuchę i nadzieję, zbliżają do Boga, człowieka do człowieka, poprzez piękno muzyki budują wspólnotę religijną, społeczną, zwłaszcza poprzez pełne ducha radosne pieśni wielkanocne, których w gogołowskiej świątyni usłyszeliśmy w tym roku sporo.

W niedzielny poranek przybyło do Gogołowa 5 chórów: „Melodia” z Brzostku pod dyr. ks. Waldemara Krzeszowskiego, „Benedictus” z Czudca i „Harfa” z Niewodnej pod dyr. Andrzeja Szypuły, „Magnificat” z Dobrzechowa pod dyr. Andrzeja Banka i „Sanctus” z Gogołowa pod dyr. Kazimierza Jantonia. Obecni byli wszyscy księża opiekunowie parafialnych chórów, w tym 4 proboszczów: ks. Antoni Kocoł z Czudca, ks. Maciej Figura z Dobrzechowa, ks. Henryk Czajka z Niewodnej i ks. Emil Midura z Gogołowa.

Alleluja, żyje Pan!, „Wesel się Królowo miła”, „Oto jest dzień”, „Grajcie hymny i hejnały”, „Wysławiajmy Chrysta Pana”, „Wesel się ludu strapiony”, „Wdzięcznym sercem”, „Alleluja, Jezus żyje!”, „Alleluja, biją dzwony!” - to pieśni, które wielkim echem nosły się aż poza świątynię. Prezentacjom poszczególnych chórów towarzyszyła poezja wielkanocna K. Hłakowiczówny, J. Lechonia, P. Heint-

scha, H. Bilki i ks. J. Twardowskiego w moim skromnym wykonaniu.

Ostatni z prezentujących się chórów, z Parafii w Gogołowie, otrzymał podczas Przeglądu zaszczytne imię: „Sanctus”. „My, niżej podpisani, doceniając 7-letni trud, pracowitość i oddanie dla chwały Bożej Chóru Mieszanego Parafii pw. Świętej Katarzyny w Gogołowie, liczącego obecnie 40 osób, podczas III Przeglądu Pieśni Wielkanocnych „Surrexit Christus Alleluja” w Gogołowie, nadajemy Chórowi zaszczytne imię: „Sanctus”, by swoim pięknym śpiewem oddanym sercem i duszą przepelnioną Bożą Miłością, za wstawiennictwem Patronki Kościoła i Parafii w Gogołowie Świętej Katarzyny, uświęcał wszystkich wiernych, dodawał duchowej głębi i modlitewnego nastroju Świętej Liturgii, jako też dawał wzór wspólnoty oddanej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie

naszej” - czytamy w uroczystym akcie nadania imienia, który przedstawił wszystkim zebranym ks. Andrzej Widak, wykładowca śpiewu kościelnego i wiceprektor Wyższego Seminarium w Rzeszowie. Wraz z nim akt nadania imienia podpisali: ks. dziekan Emil Midura, wójt Gminy Frysztać Jan Ziarnik i dyrygent Andrzej Szypuła, dyrektor artystyczny Przeglądu Pieśni Wielkanocnych w Gogołowie. Warto dodać, iż dzięki życzliwości wójta gminy Frysztać, chór „Sanctus” otrzymał piękne, nowe stroje, w których w tym roku wystąpił po raz pierwszy.

Całe spotkanie zakończyła uroczysta Msza Święta z udziałem chórów, dyrygentów i opiekunów, podczas której chóry z wielką mocą śpiewały pieśni wielkanocne i eucharystyczne. Słowo Boże do zebranych wygłosił ks. Andrzej Widak, wskazując m.in. na służebną rolę

muzyki kościelnej podczas nabożeństw. Całe spotkanie ofiarowano w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II.

Każdy z chórów otrzymał pamiątkowy dyplom podpisany przez ks. biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górnego „Myśli Jana Pawła II”, wydane w formie książkowej.

Wspólnotowe spotkanie przy kawie, herbacie i ciastkach w dolnym kościele dopełniło niedzielnych modlitw i śpiewów ku czci Zmartwychwstałego Pana. Zgodnie stwierdzono, że za rok spotkamy się znowu. Bo duch narodu żyje w pieśni i wznosi go ku wyżynom.

Niech serdeczna radość ze Zmartwychwstania Pańskiego towarzyszy nam przez cały rok!

Andrzej Szypuła



Na zdjęciu chóry biorące udział w Przeglądzie w Gogołowie.



Chór „Sanctus” z Gogołowa z dyr. Kazimierzem Jantoniem, Ksiądz Proboszcz Emil Midura, Wójt Jan Ziarnik i Ks. Ryszard Sowa

Rok temu od nas odszedł...

Jak szybko płynie ziemski czas, każdy człowiek doświadcza tego w swoim życiu. Mija właśnie rok od śmierci Papieża – Polaka, o którym wspominał w XIX wieku nasz poeta, że przyjdzie na Tron Piotrowy słowiański papież – wspominał o tym następcę Piotra podczas pobytu w Krakowie w Collegium Maius, gdy śpiewał mu na powitanie zespół „Słowianki”.

2 kwietnia 2005 roku, gdy świat czuwał na modlitwie w intencji Papieża byłem na pielgrzymce zorganizowanej przez ks. Emila Midurę do krakowskich sanktuariów: Czerna, Łagiewniki i Mogiła. Wszędzie modlitwa, czuwanie, lzy i niepewność u wielu. Każdy niepewny, co się stanie, co dalej. Godzina 15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia w łagiewnickim sanktuarium skupia wielką rzeszę pielgrzymów, którzy przybyli tu, aby w tej świątyni konsekrowanej przez Papieża prosić o zdrowie dla Niego. Potem powrót do domu, i tutaj, w kilka minut po przyjeździe wiadomość, która każdego wprawiła w swoisty nastrój. Cisza na ekranie, a potem wiadomości z Watykanu potwierdzające, że odszedł Ten, który z każdym umiał porozmawiać, nikim nie gardził. Cóż tedy począć – oprócz modlitwy, lzy samoistnie cisnące się spod powiek. Nastąpiły światowe rekolekcje, tydzień zadumy, refleksji nad tym, co uczynił dla świata, Polski, każdego z nas. Zaczęto przybliżać Jego słowa, nauki. Pogrzeb był manifestacją dla Jego poczynań i stał się światowym dziękczynieniem.

Co dał nam, jak z tego korzystamy?

W księgarniach wiele publikacji, wydawnictwa prześcigają się w wydawaniu Jego dzieł, albumów przedstawiających wszystkie aspekty Jego Życia. W mediach od czasu do czasu przypomina się nauki – miało to miejsce szczególnie w trakcie kampanii wyborczej, w której wszyscy kandydujący chcieli być Jego naśladowcami, przyjmowali do swych programów treści społeczne, lecz pewno w większości po to, aby zasiąść w ławach poselskich lub senatorskich, by potem o tym zapomnieć, wystarczy obserwować scenę polityczną – czy są wśród osób ją tworzących czerpiący z nauk Papieża.

Nasiliły się pielgrzymki do miejsc związanych z pobytem stałym lub chwilowym Papieża. Niektórzy wzmocnili za Jego

pośrednictwem wiarę, zmienili życie, oczekują zmian w świecie, a my Polacy w naszym kraju. A Papież tak, jak mówił w trakcie ceremonii pogrzebowej kardynał Ratzinger spoglądał na nas z niebieskiej Ojczyzny, lecz czy nam błogosławi z okna o którym traktują poniższe wersy:

*Jakie okno dostałeś
w nagrodę za piękne życie
Jaka jest ta szczelina
w niebiańskich przestworzach
przez którą spoglądasz na Ziemię
ziarnko piasku na kosmicznej plaży
Czy twoje rajske okno
Jest jak to z Franciszkańskiej
prosto ciosane z białego drewna
z nigdy niewiedzącymi
biało – żółtymi kwiatami
A może raczej
jest jak wspomnienie Wiecznego Miasta
dostojne, otulone ciężką, bordowo – złotą draperią
Albo jak lustro
w którym przeglądała się twoja matka
czesząc włosy
Powiedz czy twoje rajske okno
to spięta smrekową zapinką tęcza
znak wiecznego przymierza
Albo hucząca srebrzyście siklawa
którą lekkim ruchem odsuwasz
jak kotarę w Pałacu Biskupim
Widzisz
my tutaj tacy malutcy
jeszcze ciągle niepewni lecz odrobinę ufniejsi
Mniej lub bardziej świadomie
pracujemy na swoje okna
kreśląc w wyobraźni niezdarne ich kontury
Ty już wiesz – po krańce duszy szczęśliwy
że tam - jest i tak zupełnie inaczej.*

Krzysztof Winiarski
n-1 w ZS w Stępninie

GAZETA FRYSZTACKA

Miesięcznik Samorządowy Gminy Frysztak
Członek "Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej"

Wydawca: Urząd Gminy Frysztak i Stowarzyszenie
"Fundusz Rozwoju i Promocji Ziemi Frysztańskiej"

Redaktor naczelny: Janusz Zarszyński

Sekretarz redakcji: Maciej Piękoś

Zespół redakcyjny: Jolanta Zarszyńska, Marta Filip,
Genowefa Tęcza, Marek Hadro, Joanna Czekajowska
Wojciech Arciszewski

Druk: Drukarnia "Chemigrafia"

ul. Białobrzaska 74, 38-400 Krosno

Adres: ul. Ks. W. Blajera 20, 38-130 Frysztak
tel/fax /0-17/ 2777 903, 2777 920, 2777 110
e-mail: gazeta@frysztak.pl, ug@frysztak.pl
www.frysztak.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie redakcji.

Nakład 600 egz.

Cena 1,50 zł.

Młodzi a Ojciec Święty



Dla młodych ludzi Papież Jan Paweł II zawsze był i będzie wzorem moralności, głębokiej wiary, duchowości, odwagi, ale przede wszystkim dla ludzi (nie zależnie od wieku) na zawsze pozostanie wzorem miłości. Był to człowiek zawsze uśmiechnięty i pogodny. Choć cierpiał uświadamiał nam, że zawsze należy kochać i nigdy się nie poddawać. Ktoś kiedyś powiedział, że Ojciec Święty „chorował” na nadmiar miłości... Wcześniej osierocony przez swoją matkę Karol wychowywany był przez ojca. Niestety, ten dość szybko go opuścił, więc swoją miłością Karol Wojtyła obdarzał kogo tylko mógł; po prostu wszystkich ludzi na całej ziemi... Jan Paweł II czuł się odpowiedzialny za cały świat. Żaden problem ludzki nie był mu obcy, potrafił zrozumieć wszystko i był niesamowitym wzorem miłosierdzia... Potrafił wybaczyć nawet człowiekowi, który targnął się na Jego życie... Jak wszyscy, pewnie doskonale pamiętamy Papież przebaczył Ali`emu Agcy, a nawet spotkał się z nim i modlili się razem o łaskę i Boże odkupienie. Gdy zbliżał się już koniec Jego ziemskiej posługi cały świat był przy Nim... Przede wszystkim nikt nie opuścił Go duchowo. Wszyscy szczerze modlili się za ukochanego Papieża, Ojca całego świata. Byli to szczególnie ludzie młodzi, których tak ukochał. Młodzież zawsze zajmowała szczególne miejsce w sercu Jana Pawła II. Uwielbiał spotkania z nią, zawsze pod osłoną żartów i szczerzej rozmowy z młodymi ludźmi kryło się jakieś przesłanie, w dodatku tak jasne i oczywiste, że aż niesamowite, piękne i skierowane do każdego z osobna... Właśnie za tę bezpośredniość Młodzi ludzie tak kochają Papieża. Nie można przecież powiedzieć „kochali” bo miłość do tego człowieka pozostanie w ich sercach już na zawsze. Jan Paweł II przedsięwziął bardzo aktywne działania duszpasterskie, m.in. wizyty w wielu krajach świata (odwiedził przeszło 200 państw w trakcie 91 pielgrzymek), zyskując ogromną sympatię. Człowiek uprzejmy, otwarty, przyjaźnie nastawiony do świata, z niespożytą energią szybko zdobył sobie serca ludzi. Najwspanialsze jest to, iż starał się pozostać po prostu człowiekiem... Choć miał wiele obowiązków związanych ze swoim pontyfikatem nie zrzekł się najwykleszych ludzkich zainteresowań... Nie pozostawił poezji i swych najukochańszych górskich wędrówek... I właśnie to sprawia, że jest to osoba tak niesamowita... Papież, który pozostał człowiekiem, bo jak każdy z nas potrafił znaleźć choć odrobinę czasu na swoje hobby. Wyglądał bardzo zabawnie wędrując po górach ubrany w swą bielutką sutannę, ale jak widoczna była wtedy ta pasja, jak bardzo promieniał szczęściem... To niesamowite jaką radość sprawiały Mu takie przechadzki... Jan Paweł II pisał również wiersze, głównie pod pseudonimem Andrzej Jawień. Pisał o tęsknocie, miłości, cierpieniu, szczęściu, dosłownie o wszystkim. Żadne uczucie nie było Mu obce i potrafił je naprawdę trafnie ująć kilkoma prostymi słowami... Jego twórczość można

odbierać jak osobiste przesłanie do każdego człowieka, bo nie do wszystkich mógł przecież dotrzeć... Nie ze wszystkimi mógł się spotkać, porozmawiać. Poezja Jana Pawła II recytowana jest dość często w szczególności przez jego ukochaną młodzież na konkursach recytatorskich, bowiem kilka Jego prostych słów trafia z tak ogromną siłą do każdego człowieka, że nie trzeba starać się rozumieć tych wierszy, ponieważ ich sens „jest sensem samym w sobie” i nie wymaga szczególnej analizy i domysłów, co autor chciał nam przekazać „Tatę - Papieża kochali wszyscy”. To w Nim każdy młody człowiek zawsze szukał oparcia. Bo na tak niesprawiedliwym świecie tylko w Janie Pawle II szukać można było prawdy i sensu istnienia człowieka... I nagle Pan Bóg wezwał go do siebie... Płakał cały świat. Każdy na swój sposób starał się oddać mu hołd. Młodzież meksykańska w chwili gdy dowiedziała się że Papież odszedł zaczęła tańczyć i śpiewać przez łzy, bowiem na tym właśnie polega ich kultura... W ten sposób dziękują oni komuś za to, jakim był człowiekiem, a tańce i śpiew to wyraz najwyższego uznania. Resztę świata ogarnęła rozpacz. Załamani młodzi Polacy stali ze świecami, śpiewając „Barke” pod oknem apartamentu papieskiego w Krakowie w którym jeszcze tak niedawno stał, gawędził i żartował z nimi Ojciec Święty. Lub gromadzili się w miejscach z których do nich przemawiał. Gdy nadchodziła noc w oknach mieszkań i domów pojawiały się świece lub w godzinę Jego śmierci co dzień w ramach solidarności na kilka minut gasły światła, a osiedla zalewała ciemność. Każdy z młodych ludzi śmierć Jana Pawła II przeżywał na swój sposób, rozsyłano nawet sms-owe łańcuszki. Podobno każdy przekazany dalej dodawał Papieżowi jeden szczebelek w jego drabince do nieba, choć było to niepotrzebne ponieważ Jan Paweł II świętym był już za życia i żadna drabinka potrzebna mu nie była... Takie łańcuszki przynosiły jednak jakieś ukojenie bólu, wewnętrzny spokój i opanowanie emocji. Gdyby zapytać teraz młodych ludzi kogo mogą określić mianem swego idola, to większość z nich bez wahania odpowie: Papieża Polaka – Jana Pawła II. Na pamiątkę tak wielkiego człowieka powstają teraz filmy, właśnie o Nim... O Janie Pawle II. Jednak młodzież nie jest z żadnego zadowolona. Ludzie Ci twierdzą jednogłośnie, że takie filmy powstają dla przyszłych pokoleń, dla osób które Jana Pawła nie znają, i powstają po to, aby młodsze pokolenia wiedziały, że istniał ktoś tak wielki ja On. Bo młodzieży, którą Papież praktycznie wychował nie da się zadowolić kilkoma ważniejszymi scenami z Jego życia w filmie, który trwa około 3 godzin. Jan Paweł II bowiem poświęcił im całe swe życie. Kochał, uczył, bawił się, żartował i cierpiał razem z nimi. Więc młodzież sama siebie nazywa pokoleniem „jotpedwa” [JPII], co znaczy nie mniej, nie więcej tylko „Dzieci Jana Pawła II”

Joanna Figat

Frontowe korzenie dzieciństwa i młodości "glinianego chleba z buraczaną marmoladą"

PRACA WYRÓŻNIONA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE
„CODZIENNOŚĆ W CZASIE PRZEŁOMU 1944-45”
CZĘŚĆ II

Relacja pani Kazimiery Armaty – Kobyle:

Pani Kazimiera Armata, z domu Żurek, urodzona w 1940 r. mieszka razem z mężem Władysławem w Pułankach. Przed zamążpójściem była mieszkanką Kobyla.

Mimo, iż w czasie wojny była małym dzieckiem, pamięta tragiczną śmierć swojej matki.

W 1945 r. jej matkę zabili Ukraińcy. Chcieli zabrać krowę, a 32-letnia kobieta nie chciała jej oddać, więc zablokowała wejście do obory, zasłaniając je sobą. Wtedy któryś z rozwścieczonych Ukraińców strzelił. Kula przeszła kobietę na wylot i wbiła się w ścianę. Długo jeszcze w ścianie obory widać było ślad po wystrzale, przypominający to tragiczne wydarzenie.

Kiedy rozpoczął się front, ludność okolicznych wiosek została wysiedlona. Glinik Średni i część Glinika Górnego zajęły wojska radzieckie, a Gogołów i Januskowice oraz tereny na południowy zachód i zachód znajdowały się w rękach niemieckich. Fala wysiedlonych z 1200 domostw, ze wsi: Lubla, Huta Gogołowska, Glinik Górny, Twierdza, Stepina, „uderzyła” na Kobyle. Ewakuacja nastąpiła dość nagle, jednak mieszkańcy tej niewielkiej wioski (ok. 120 domów) z chęcią udzielali pomocy potrzebującym, na przykład w domu Edwarda Kulika schroniły się rodziny: Głodów z Huty Gogołowskiej, Kulików z Wojaszówki, Sanockich z Twierdzy. Wiele rodzin koczowało na polach, pod gołym niebem, czy na polanach leśnych w naprędce zbudowanych szałasach.

Dom państwa Żurków stał na tzw. odludziu; za lasem, prawie w dolinie niewielkiej rzeczki, daleko od centrum wioski. Jego dogodnie usytuowanie sprzyjało ukrywaniu, toteż wielu z wysiedleńców przybyło właśnie do tego domu.

Ojciec pani Kazi, pan Wincenty Żurek był wiejskim muzykantom, grał na saksofonie i klarnecie. Zarabiał „muzykowaniem” podczas wesel, imienin czy innych imprez okolicznościowych wystarczająco dużo pieniędzy, co pozwalało zapewnić jego rodzinie w miarę godziwe warunki życia. Ponadto należał do organizacji, zwanej potocznie „WICI” [prawdopodobnie chodzi o drugi batalion obwodu Armii Krajowej Krosno, do którego należał Frysztak; wiadomo też, że w marcu 1944 r. w kobylińskim lesie, obok domu gajowego, Jakuba Gaja, kwaterował oddział partyzancki OP-11, dowodzony przez J. Czuchrę. Doszło też do potyczki z Niemcami, ale partyzanci wymknęli się z zasadzki]. Dom pana Żurka był dogodnym miejscem dla spotkań członków organizacji; w razie zagrożenia można było mówić, że odbywają się spotkania chóru. Jako jeden z nielicznych gospodarzy posiadał konia. Trzymał go w szałasie zbudowanym w lesie, ponieważ nie chciał, aby mu go odebrano lub ukradziono (wtedy każdy koń miał na kopycie wypalony numer ewidencyjny). Gospodarstwo Żurków leżało w pobliżu lasu, więc łatwiej było znaleźć schronienie w razie niebezpieczeństwa. Las dostarczał też materiału na opał i na wykonywanie obuwia, bowiem mieszkańcy Kobyla zimą trudnili się robieniem butów z drewna. Pani Kazia pamięta nawet wyprawę ojca do pobliskiego miasteczka, kiedy pomagała mu osiodłać konia i załadować kilka par drewnianych butów na wóz.

Pani Kazimiera w 1945 r. miała pięć lat, pamięta jednak z opowiadań swojego ojca, a później z własnych doświadczeń, jak wiele pracy trzeba było włożyć, aby przeżyć i mieć co jeść. Podstawowym składnikiem była mąka, która najpierw należało zemleć w żarnach.

W ich domu żarna były ukryte w szopie, zamaskowanej w taki sposób, aby z zewnątrz nie było słychać odgłosów mielenia. Przy drzwiach były umocowane dzwonki, które alarmowały pracujących w stodole, że ktoś wchodzi. Na pracę przy żarnach mówiono „hrosta nie”. Uzyskiwano też łuskane ziarno, które gotowano i jedzono z suszonymi owocami. Poza tym jedzono groch tyczny i pierogi, które były tak twarde, że zjadało się je, żeby nie być głodnym, nadzienie było mało ważne. Bardzo trudno dostępnym artykułem był cukier, zastępowano go tzw. melasą. W tych czasach wiele sprytu i zapobiegliwości wymagało nie tylko wyżywienie rodziny. Niełatwe było utrzymanie czystości, brakowało podstawowych środków chemicznych, przede wszystkim mydła. Mydło uważano za rarytas, toteż kiedy już ojcu udało się go zdobyć, oszczędzano je. Nie służyło do mycia na co dzień. Utrzymywaniu codziennej higieny służył ług; aby go wyprodukować dzieci zbierały bukowe drzewo, z którego gotowano gęstą „zupę” a potem uzyskiwano popiół. Następnie, po ostygnięciu, mieszano razem te składniki, tak że w uzyskanym płynie, zwanym ługiem, można było prać, czy też myć się. Produkt ten był też jedynym środkiem służącym do wytępienia insektów, zwłaszcza pluskiew.

Kiedy front się skończył, wysiedleńcy opuścili gościnne domy Kobyla. Ludzie zaczęli pracować w polu i porządkować zgliszczka, chwytały się każdej pracy, aby tylko pozbyć się biedy i zamieszkać we własnym domu. Sadzono len, z którego robiono płótno, i proso, przydatne do robienia miotel. Z czasem powstały warunki do kontraktowania lnu i tytoniu, życie toczyło się dalej.

Relacja pana Władysława Armaty – Cieszyna:

Pan Władysław Armata, mążnek pani Kazimiery, urodzony w 1934 r., pochodzi z Cieszyny. Razem z żoną i rodziną państwo Armatowie mieszkają w Pułankach.

W 1939 r. ojciec pana Władysława musiał „pójść na wojnę” [na terenie gminy 2 V 1939 r. spośród mieszkańców Fryszta i Wiśniowej została zorganizowana formacja wojskowa „Obrońca Narodowa”]. Wojciech Armata zostawił wszystko, dom, żonę z pięciorgiem dzieci i udał się do Sanoka. W Sanoku formowano jednostki, które stamtąd wyruszały pod Przemyśl. Na błoniach wojskowych w Przemyślu żołnierze niemieccy wzięli w niewolę 15 tysięcy polskich żołnierzy. Przewieziono ich do Łańcuta, a stamtąd do obozu w Oświęcimiu. Ojciec pana Władysława miał wiele szczęścia, ponieważ podczas transportu udało mu się uciec. Uniknął śmierci, bo zamienił mundur na ubranie cywilne. Cudem wrócił do domu, ale był tak wyczerpany, że rodzina z trudem go rozpoznała. Stracił siły i zdrowie, ale przeżył.

Po kilku latach, 10 lipca 1944 zaczął się front. Najpierw zostały wysadzone dwa mosty kolejowe w pobliżu domu pana Armaty. Potem pojawiły się rosyjskie patrole. Rosjanie zajęli okoliczne wzgórza: „Herby” i „Rzym”. Niemcy przechodzili przez doliny w „Pasmie Jazowej”. Pierwszy niemiecki patrol został doszczętnie wybity przez żołnierzy radzieckich. Potem Niemcy, stacjonujący wtedy w Jaszczurowej i Hucie Gogołowskiej, zostali okrażeni. W czasie, gdy tam toczyła się walka, dom rodzinny Armatów został spalony. Razem z innymi sześcioma rodzinami ukrywali się w piwnicy państwa Wójcików. Niestety, kryjówkę odkryli Niemcy. Sobie tylko znanym sposobem pan Wojciech, ojciec Władysława, zdołał przekonać Niemców, żeby ich nie zabijali, że pomogą im w pracy. Wszyscy ukrywający się zostali przewiezieni do Glinika Dolnego. Przebywali tam 17 dni, mieszkając w okropnych warunkach, w starym budynku. Mężczyzn Niemcy wzięli do pracy przy okopach. Los pozostałych osób nie jest znany panu Armacie. Panu Wojciechowi Niemcy kazali powozić

końmi, w krótkim czasie zdołał stamtąd uciec. Schował się w stodole państwa Bradlińskich, za deski. Ucieczka powiodła się, wrócił do swojej wsi. Tymczasem w Cieszynie wszystkich wysiedlono. Ludzie znaleźli schronienie za linią frontu, w Kalembinie, u państwa Błażejowskich i Krochmalów. Wszystkim dokuczał głód. Pieczono razowy chleb, a z buraków robiono melasę.

Po powrocie do Cieszyny rodzina Armatów zamieszkała w ocalałej stajni sąsiada, a żołnierzom radzieckim nie powiodła się próba wyrzucenia ich stamtąd. Armatowie mieszkali w oborze aż do wiosny 1945 r., do czasu, kiedy front się oddalił. Kiedy zapanował wreszcie spokój, ojciec pana Władysława kupił tę stajenkę, by z czasem odbudować na tym miejscu rodzinne gniazdo.

Przytoczone relacje świadków nie mogą pełnić roli dokumentów historycznych, nie są też naukowymi dywagacjami. Filozofią życia w owym okresie była walka; walka o przetrwanie, walka o dom. Dla każdego los napisał inny scenariusz. Każdego z nich wojna zastała w innym okresie jego życia. Pan Eugeniusz był już dorosłym człowiekiem. Pani Adela, pani Janina były nastolatkami, a państwo Kazimiera i Władysław Armatowie właśnie przeżywali dzieciństwo. Wszyscy walczyli z przeciwnościami losu i tę walkę wygrali, bo umieli dostosować się do ówczesnych warunków, wiedzieli, jak pomagać innym, wierzyli w lepsze jutro. Może nie są bohaterami wojny, są jednak bohaterami walki o rodzinę i dom, o wartości, takie jak: miłość, radość z bycia razem, wiara w lepsze jutro. Jednakże obraz historii „małej ojczyzny” w okresie 1944/45, zbudowany ze wspomnień, zebranych na podstawie przeprowadzonych wywiadów, jest niezwykle plastyczny i wyraźny, chociaż daleki od podręcznikowych opisów wielkich bitew. Wydaje się, że opowieść o charakterze reportażowo-sprawozdawczym, o zwykłych ludziach w „niezwykłych” czasach mogłaby służyć za kanwę do scenariusza filmu. Bohaterowie prezentowanych zdarzeń, przekazując swoje myśli i wspomnienia, na nowo przeżywali czasy frontu, czasy przerażającej biedy, strachu i samotności. Ich

dzieciństwo i młodość „glinianego chleba z buraczaną marmoladą” bez przerwy ocierało się o największy z kontrastów: życie–śmierć. Dyskretna łaza wzruszenia lub tłumione drżenie głosu świadczyć by więc mogło o niespójności faktograficznej niektórych fragmentów. Jednakże eklektyzm łączący poszczególne wspomnienia przemawia do odbiorcy, uwypuklając walory edukacyjne całości.

Uzupełnienie informacji o organizacji, z którą można identyfikować pana Żurka (z relacji pani K. Armaty) oraz rozszerzenie kontekstu treści o pójściu na wojnę (z relacji pana W. Armaty) zostało zaczerpnięte z autorskiej pozycji B. Lubojemskiej pt. „Frysztak–zarys monograficzny”. Treści dotyczące tunelu w Stępinie pozostawiono bez komentarza.

Opracowała Katarzyna Leszczyńska, uczennica kl. I Gimnazjum Publicznego w Lubli, pod kierunkiem mgr Barbary Lubojemskiej.

Obecnie Kasia jest uczennicą klasy II. Właśnie (luty 2006) została laureatką olimpiady szczebla wojewódzkiego z języka polskiego i jako jedyna uczennica reprezentuje powiat strzyżowski.

W maju zajęła III miejsce w XI Ogólnopolskim Konkursie Literackim Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Jasle i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oddział w Jasle. W związku z uzyskaniem tego prestiżowego miejsca, składam Kasi najserdeczniejsze gratulacje i życzę dalszych sukcesów w nauce.

Nauczyciel języka polskiego i wychowawczyni

mgr B. Lubojemka

**Państwowe Pomaturalne Studium
Kształcenia Animatorów Kultury
i Bibliotekarzy w Krośnie
ZAPRASZA.**

Cztery kierunki kształcenia:

- turystyka i rekreacja,
- fotografia,
- taniec,
- animacja społeczności lokalnych

Szczegóły na stronie:

www.ppskakib.w.interia.pl

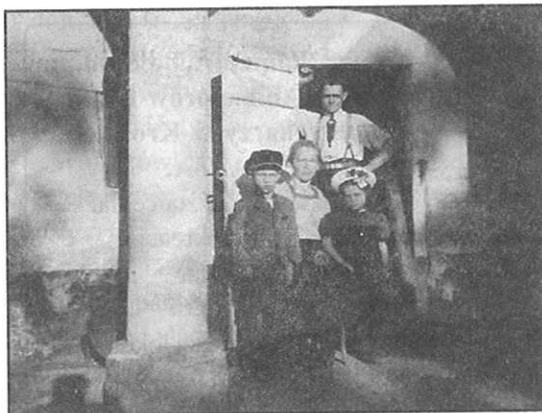
Inny świat

W nawiązaniu do artykułu Pana S. Pomprowicza „Na Władackiej Górze” w „Gazecie Frysztackiej” chciałem dodać parę faktów. Wojna, czas grozy, strachu,



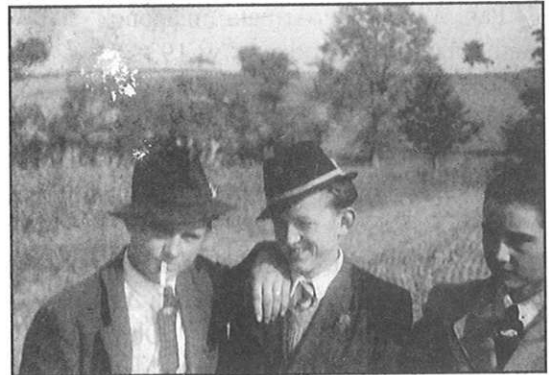
Wojciech Szmyd

ogarnął całą naszą 11-osobową rodzinę. Ja w czasie rozpoczęcia wojny miałem 12 lat, mój starszy brat Janek 14 lat. Pozostałe rodzeństwo było młodsze od nas. Ojciec z matką i babcią prowadzili 2 morgowe gospodarstwo na górkach wladackiej wsi. W czasie wojny brat Janek pracował u Niemców, w zakładach stolarskich „Askania” we Frysztaku i w Twierdzy, aby zarobić na chleb dla licznej rodziny. W 1942 r. został wyznaczony na wyjazd na roboty przymusowe do Nie-



Hagendorf. Brat Janek podczas wizyty w moim miejscu pobytu z gospodynią i dziećmi (Otto i Resi) u których pracowałem.

mię, miał wtedy 17 lat. Taki sam nakaz otrzymałem ja w 1943 roku mając 16 lat. W związku z tym, że nie było mnie w domu, zabrano mojego ojca. Matce powiedziano, że gdy zgłoszę się do Arbeitsamtu w Jaśle ojciec zostanie zwolniony. Na wiadomość o wyjeździe drugiego syna na ciężkie przymusowe roboty w domu zapanowała rozpacz. Nie było jednak żadnego wyjścia, zabrałem kawałek chleba z masłem, kilka jajek, z ubrania tylko to co miałem na sobie i wyruszyłem do Jasła. Po zgłoszeniu się pod wskazany adres ojciec został zwolniony, mnie natomiast założyli potrzebną dokumentację i na trzeci dzień pod silną policyjną eskortą wywieźli nas do Krakowa, na ulicę Wąską. Tam znajdował się punkt zborny wszystkich deportowanych na przymusowe roboty do Niemiec. W miejscu tym poddano nas kąpieli, ubrania dezynfekcji, następnie podchodziliśmy do lekarzy, gdzie nas mierzone, ważono, prześwietlano, oglądano czy będziemy zdrową i dobrą siłą roboczą. Wyruszając z domu w drogę wziąłem ze sobą adres mojego brata Janka, który już jeden rok przebywał na robotach. W czasie tych lekarskich oględzin mocno ścisnąłem kawałek kartki z adresem brata i usilnie prosiłem lekarza, aby skierował mnie w miejsce jego pobytu. Po tych wszystkich zabiegach zapędzono nas do baraków i tam spędziliśmy 5 dni. Nie był to czas wytchnienia, odpoczynku, wszyscy pracowaliśmy przy układaniu betonu na placu wokół baraków. Tamten lekarz przyszedł mi jednak z pomocą, otrzymałem skierowanie do miejsca pobytu mojego brata. Wręczono mi plik papierów, bilet, przydzielono mi człowieka, który mnie eskortował z Krakowa do samej czechosłowackiej granicy. Od granicy wsadzono mnie do pociągu jadącego do Wiednia, gdzie tam miałem wstawić się do Arbeitsamtu. Nie znałem języka niemieckiego, więc kłopotliwa i trudna była każda sytuacja. W pociągu pokazałem dokumenty konduktorowi, który się mną zaopiekował. Po dość długo trwającej podróży ten konduktor przekazał mnie wozakowi, człowiekowi, który odwoził mleko po zbiorce z całej wsi Hagendorf. Dzięki niemu dotarłem



Rok 1944. Od lewej: Jan Szmyd, Witold Tutak z Twierdzy i Wojciech Szmyd na tle pól Hagendorfu.

do brata, do gospodarstwa, w którym pracował. Zgłosiła się po mnie gospodyni, która zabrała mnie do swojego 7 hektarowego gospodarstwa. Gospodarstwo to miałem obrobić w zastępstwie bauera, którego wysłano na wojnę do Francji. Pracowałem tam za 10 marek za 1 miesiąc od świtu do ciemnej nocy, z przerwą na posiłek. Wykonywałem wszystkie prace w polu, w oborze. Prace polowe wykonywałem jednym koniem, któ-



Jan Szmyd

ry był w tym gospodarstwie. Wyżywienie miałem dobre, poszanowanie ze strony gospodarzy również. Z końcem 1945 roku w czasie wkroczenia Armii Radzieckiej, podczas działań wojennych zostałem ranny. Niemcy zabrali mnie do wojskowego szpitala, tam zrobili mi operację, po czym ewakuowali mnie w strefę wojsk amerykańskich, gdzie leżałem w szpitalu. Po tych bolesnych i trudnych dla mnie przejściach obolały wróciłem do kraju sam, do domu, do Ojczyzny, do

swoich. Tak oto przebiegła moja młodość, przymusowa tułaczka. Mój brat Janek także szczęśliwie wrócił do domu, wyjechał później na ziemię odzyskane, tam się kształcił, całe nasze rodzeństwo pracowało, aby mógł kontynuować naukę. Został nauczycielem, w swoim zawodzie pracował 50 lat. Był długoletnim dyrektorem Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie Śląskim. Wielokrotnie był odznaczany i nagradzany za pracę na rzecz

szkoły, środowiska, miasta. Ja natomiast prowadziłem przez całe swoje życie niewielkie gospodarstwo rolne w Kobylu. Byłem soltysem przez 16 lat, pracowałem społecznie, wspólnie z mieszkańcami Kobyla wybudowałem dom wiejski. Pragnę nadmienić, że ze wsi Widacz i Twierdza w tym roku co wywieźli mego brata Jana, wywieziono również Stanisława Wiśniowskiego, Andrzeja Gałuszka, Ludwika Kalisza, Jana Bobka i

wielu jeszcze innych. Szkoda tylko, że koleje losu nie mają biletów powrotnych, może dało by się wielu rzeczom i sytuacjom zapobiec, zmienić, przewidzieć. Wszystko to jednak wielka życiowa szkoła. Cóż porównywać, dzisiejszy czas z czasem przeszłym jako walkę o byt, o przetrwanie. Inny świat, ale czy lepszy?

Wojciech Szmyd

Z dalekiej Fatimy do Lubli

Był 13 maja 1981r. Plac św. Piotra w Rzymie wypełniony po brzegi. Ojciec Święty Jan Paweł II jadąc wśród sektorów pozdrawiał i błogosławił wiernych. Nagle padły strzały... Papież osunął się na ręce swego sekretarza ks. Stanisława Dziwisza. Po białej sutannie spływała krew, a Ojciec Święty powoli tracił przytomność. Po ludzku rzecz biorąc mógł tego nie przeżyć, ale jak wyzna po latach w swej ostatniej książce „Pamięć i tożsamość”, ktoś niósł tę kulę. I rzeczywiście „Ktoś niósł tę kulę”. Znamienne jest, że wspomniane zdarzenie miało miejsce 13 maja, czyli w rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie.

To tylko jeden fakt, cudowny zbieg okoliczności. Lecz w naszej historii mamy ich więcej. Warto więc wspominając tę niezwykłą sytuację zastanowić się, czego uczą nas takie zadziwiające wydarzenia, jak objawienia Matki Najświętszej? Tych drogowskazów do nieba na drogach ludzkiego życia było już kilka, m. in. Guadelupe (1531r.), La Salette (1846r.), Licheń (1850r.), Fatima (1917r.). Spróbujmy w maju – miesiącu maryjnym pochylić się nad jednym z tych objawień, nad wydarzeniem z Fatimy, które do tej pory ma żywe odbicie także w religijności Polaków. Wyraża się ona przez tzw. nabożeństwa fatimskie odprawiane od 13 maja do 13 października każdego roku.

W Fatimie, w środkowej Portugalii, trojgu dzieciom - siedmioletniej Hiacyncie, dziewięcioletniemu Franciszkowi i dziewięcioletniej Łucji Dos Santos - od maja do października, trzynastego dnia każdego miesiąca 1917r. objawiała się Matka Boża. Dzieci słyszały wezwania do pokuty, odmawiania różańca i nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi. Wraz z wielotysięczną rzeszą dzieci obserwowały niezwykle zjawiska atmosferyczne. W 1930r., po dokładnym zbadaniu całej sprawy, miejscowy biskup uznał wiarygodność objawień. Później zostały one potwierdzone przez papieża. Owocem objawień były tzw. tajemnice fatimskie, czyli losy ludz-

kości przepowiedziane przez Maryję i spisane przez siostrę Łucję, zmarłą w 2005r.

Jakie przesłanie wynika dla nas, ludzi XXIw., z objawień w Fatimie? Oprócz kilku bardzo istotnych prawd ujawnionych w orędziu fatimskim, takich jak: istnienie aniołów, istnienie piekła, wielkiej roli Sakramentu Eucharystii, konieczności podejmowania codziennych ofiar, zadośćuczynienie za grzechy nasze i innych ludzi, chciałbym zwrócić uwagę na trzy istotne orędzia fatimskie.

Pierwszym z nich jest prośba Matki Bożej o codzienne odmawianie Różańca. Ta modlitwa mimo swej prostoty nie jest łatwa do odmawiania. Nie wystarczy tylko mechanicznie powtarzać „Zdrowaś Maryjo”, ale trzeba rozważać wskazane wydarzenia z życia Jezusa i Jego Matki. Jan Paweł II poszerzył je o tajemnice światła oraz polecił rozważać kolejno: w niedzielę i środę – tajemnice chwalebne, w poniedziałek i sobotę – tajemnice radosne, we wtorek i piątek – tajemnice bolesne, a w czwartek – tajemnice światła. Doskonały wykład o tej modlitwie zostawił nam Papież w liście o Różańcu Najświętszej Maryi Panny („Rosarium Virginis Mariae”) z 2002r. Ojciec Święty, wielki czciciel Maryi, wzywał do ponownego odkrycia tej modlitwy,

która jest kontemplacją Chrystusa. Różaniec bowiem wyraża syntezę pobożności chrześcijańskiej i w pewnym sensie jest jakby źródłem wiary, nadziei i miłości. Zasługuje więc na szacunek nie tylko ze względu na ogromną rolę historyczną, jaką odegrał w życiu Kościoła i naszego narodu, ale też jako modlitwa szczególnie dziś istotna i aktualna, która przez wieki charakteryzowała pobożność Polaków z wszystkich warstw społecznych.

Drugim ważnym przesłaniem Fatimy jest konieczność wyrzeczenia i ofiary. Nie chodzi tutaj jednak o jakieś szczególne umartwienie i ofiary, surowe posty, biczowania, długie modlitwy i nocne czuwanie. Maryja przypomina, że mamy ofiarować Bogu to, co niesie nasza codzienność. Powinniśmy ofiarowywać Bogu to, co przynosi nam radość, ale także to, co jest dla nas cierpieniem. Ofiarować Bogu codzienne krzyże: trud rannego wstawania, czuwanie nad chorym, brak pracy, kłopoty w pracy, rodzinie. Wszyst-



Figura MB Fatimskiej sprowadzona z Portugalii przez ks. Franciszka Podolskiego.

ko z czym związana jest nasze zwyczajne życie.

Trzecim wielkim przesłaniem z Fatimy jest wezwanie do uczciwego życia. Ze względu na aresztowanie dzieci przez starostę powiatu, któremu podlegała Fatima, w dniu 13 sierpnia Matka Najświętsza nie objawiła się. Kiedy spotkała się z dziećmi kilka dni później powiedziała, że przez czyn tego jednego człowieka świat utracił wiele łask. Złe postępowanie bowiem pociąga za sobą kolejne zło. Nie ma grzechu, który nie odnosi skutków wokół nas. Grzech nie jest tylko naszą prywatną sprawą. Każdy bowiem grzech, nawet najbardziej osobisty, nie jest bez znaczenia dla całej wspólnoty.

To tylko wybrane elementy z bardzo bogatego w treść przesłania objawień Maryi w Fatimie. Do popularyzacji czci Matki Bożej Fatimskiej w Polsce z całą pewnością przyczynił się Sługa Boży Jan Paweł II. Sam jednak traktował objawienia w portugalskiej miejscowości na równi z innymi. W sposób wyjątkowy zmieniło się to po zamachu w 1981 r., podczas pobytu w poliklinice im. A. Gemelli. Tam papież zrozumiał, że to Maryja kierowała tą kulą, której celem była jego śmierć. Dostrzegł on zbieżność dat pierwszego objawienia w Fatimie i zamachu w Rzymie. Dla człowieka wierzącego bowiem nie ma przypadków.

Jako wotum wdzięczności za ocalenie życia Papież ofiarował dla Maryi w Fatimie pocisk wyjęty z ciała 13 maja 1981r. Został on wpleciony w koronę figury Matki Bożej Fatimskiej, w której w centralne wgłębienie idealnie pasował. Warto również zaznaczyć, że przestrzelony podczas zamachu pas znajduje się w Polsce na Jasnej Górze, gdzie złożył go papież w 1983r. w czasie swej pielgrzymki do Ojczyzny.

Podczas pontyfikatu Papież był trzykrotnie w Fatimie (1982r., 1991r., 2000r.). W czasie ostatniej swej pielgrzymki obdarował Maryję cennym pierścieniem biskupim, który otrzymał kilka dni po wyborze na Stolicę Piotrową od kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Naród polski wiele zawdzięcza Maryi. Wyrazem tej wdzięczności jest, wyjątkowy w skali całego świata, kult maryjny w naszej Ojczyźnie. Swój wkład w ten kult posiada również nasz region, którego ziemię zaszczyliła swą obecnością od 16 XII – 6 I 1996 r. Pani z Fatimy w kopii swej cudownej figury. Pobożność maryjna naszego regionu wyraża się także w poświęceniu Jej czci kościołów i wielu kapliczek. W dekanacie frysztackim znajduje się parafia p.w. Narodzenia NMP we Frysztaku i Łączkach Jagiellońskich, p.w. NMP Królowej Świata w Wiśniowej oraz do czasu odłączenia od dekanatu parafia p.w. Matki Bożej Ostrobramskiej w Szufnarowej. Ponadto w sposób szczególny czci się Maryję jako Królową Aniołów w Lubli, Matkę Bożą Wspomożenie Wiernych w Ustrobnej, Matkę Kościoła w Łączkach Jagiellońskich, gdzie mieści się łaskami słynący obraz. Oprócz tego w każdej miejscowości znajdują się kapliczki poświęcone Matce Bożej, które szczególnie związane są z nabożeństwami majowymi. Przy nich bowiem gromadzą się ludzie, aby śpiewać Litanię do Matki Bożej oraz pieśni maryjne. Nie ma chyba także domu, w którym nie byłoby obrazu Matki Bożej. To wszystko składa się na kult Maryi i jest jego żywym wyrazem.

W wielu parafiach naszego dekanatu praktykowane są także nabożeństwa fatimskie 13 dnia miesiąca od maja do października lub w pierwsze soboty od maja do października. Jest

to piękne nabożeństwo połączone z Mszą św., po której w procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej wierni odmawiają różaniec. W parafii Lubla nabożeństwa fatimskie praktykowane są od 1980r. Od tego czasu przyczyniają się one do rozwoju pobożności maryjnej.

Kult Maryi w naszym życiu nie jest dla nas bez znaczenia. Jego istotną rolę i znaczenie ukazał nam Sługa Boży Jan Paweł II. Dewizą Jego życia było hasło Totus Tuus – Cały Twój. Wiele Maryi zawdzięczał i dlatego starał się wszczepić we wszystkich ludziach miłość i cześć dla Matki Jezusa i Matki każdego z nas. Niech zachętą do czczenia Maryi w całym naszym życiu będą słowa poetki Marii Konopnickiej:

*„Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła,
Nigdy ci mego nie odjęła lica,
Ja – po dawnemu – moc twoja i siła!
Bogarodzica!...”*

kl. Marcin Nabożny

Kącik poezji przysłanej



Życie Matki

Życie mojej Matki, jak chusta
było proste!

Lubiła kolor czerwony,
kwiaty w ogródku i na łące,
w oknie kwitły białe pelargonie.

Życie mojej Matki, jak dywan
było tkane: smutkami i radością,
dni słońcem przeplatane, a noce
srebrzyste”obietnicą bożą”
czasu zegarem nie mierzyła, wschodem
jak modlitwą - zaczynała - zachodem słońca
dzień kończyła.

Dojrzałe kłosa brała w dłonie, nigdy
się nie skarżyła - choć łań zboża,
był ubogi - dziękowała Bogu za dar,
który miała „swoje życie”
Życie mojej Matki - to legenda,
od początku do końca:
praca, miłość do roli i śpiew
skowronka, który wraz z nią
umilkł i odszedł na zawsze...

Maj 2006

Józefa M.

Wszystkim DZIECIOM
tym Dużym i Małym
wielu słodkich chwil w życiu,
radości, optymizmu i szczęścia,
wielu przygód i pozytywnych emocji,
i abyście się nigdy nie „zestarzeli”.

życzy

Redakcja
Gazety Frysztackiej

W duchu ekologii

Współczesny człowiek jest użytkownikiem dóbr, które siły przyrody tworzyły przez miliony lat. Stara się tak wykozystywać je, aby mógł wytworzyć w krótkim czasie wiele produktów. Nie zdaje sobie sprawy, że na Ziemi jest tylko gościem, a po nim przyjdą kolejne pokolenia, które też muszą mieć dobra naturalne, aby móc żyć i rozwijać się.

Gdy spojrzymy wokół siebie, zwłaszcza teraz - wiosną widzimy, jak szanowana jest Matka Ziemia. Pełno brudu, śmieci zalegające wokół „pustych koszy”, w przydrożnych rowach pełno pojedynczych lub popakowanych w worki „dobrodziejstw” z naszych gospodarstw; szczególnie „pięknie” wyglądają brzegi rzeki po podniesionych wodach, które pozostawiły masę różnokolorowych wytworów z folii lub metali – dopóki nie zazielenią się nadrzeczne drzewa, krzewy lub wyrosną wyższe rośliny widok ten będzie nam towarzyszył.

Ale czy tak musi być?

Tak dużo mówi się we wszystkich mediach o postawach ekologicznych, sprząta się w masowych wrześnieowych imprezach Świat, a wciąż brudno wszędzie. Szkoły organizują wiele akcji, by uczulić uczniów, jak powinien postępować współczesny człowiek wobec naturalnego środowiska, lecz chyba jest to daremna praca, gdyż pamięta się o tym na terenie szkoły, bo tu czuwa nauczyciel, ale idąc z zajęć do domu można zaśmiecać rowy, strumyki lub lasek.

Po to, by młodych uczulić na sprawę ekologii od 1997 r. Związek Komunalny „Wisłok” organizuje dla dzieci ze środowisk zarówno miejskich, jak i wiejskich „Wyprawy w poszukiwaniu Ekolandii”. Cóż to takiego jest? Są to „zielone warsztaty edukacji ekologicznej”, w ramach których uczestnicy (uczniowie i nauczyciele) w najbliższej okolicy swojego zamieszkania mają odkryć piękny i „dziki” teren o szczególnych walorach przyrodniczych. Takie naturalne warsztaty zorganizowano, by uświadomić dzieciom i młodzieży znaczenie odpowiedniego podejścia do problemów zachowania środowiska w stanie nie-

zniszczonym. W trakcie zajęć pod kierunkiem przewodnika za pomocą gier i ćwiczeń wyzwala się emocje i uczucia u uczestników związane z poznawaniem przyrody. Obok wypoczynku na łonie natury wyprawy dostarczają uczestnikom podstawowych informacji o problemach odpadowych współczesnej Polski na tle ogólnych zasad funkcjonowania środowiska. Wyprawy odbywają się w dwóch sezonach: wiosna (kwiecień – czerwiec) i jesień (wrzesień – październik) ze względu na rytm „życia” szkół.

Prowadzone są przez solidnie przygotowanych merytorycznie i metodycznie przewodników, którzy są i muszą być przyjacielsko nastawieni do uczestników wyprawy. Przewodnik przez cały czas trwania wyprawy na bieżąco konstruuje trasę dostosowując wszystkie elementy (tempo wycieczki, ilość i formę przekazywanych informacji, wybór proponowanych zajęć, ćwiczeń, gier i zabaw) do możliwości dzieci, młodzieży oraz ich aktualnego stanu emocjonalnego. Zajęcia odbywają się na kilkunastu trasach – ścieżkach przyrodniczych – zlokalizowanych wokół Rzeszowa w tutejszych lasach, parkach, bagnach, dolinach rzek.

W ciągu 7 lat zorganizowano około 700 Wypraw dla blisko 20 000 uczestników. Brali w nich udział uczniowie ze szkół z terenu naszej frysztańskiej gminy – z niektórych kilkakrotnie.

W dniach 30-31 marca odbyło się w Czudcu szkolenie przewodników – ekologów, którzy byliby organizatorami wyżej opisanych Wypraw. Szkolenie odbyło się z inicjatywy pana Mirosława Ruszały, który jest Ogólnopolskim Koordynatorem Edukacji Ekologicznej z ramienia Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Komunalnych Związków Gmin, ponadto jest członkiem Zarządu Związku Komunalnego „Wisłok” w Rzeszowie oraz inicjatorem wielu akcji o charakterze ekologicznym i przewodnikiem –

ekologiem na opisanych powyżej Wyprawach. Zajęcia miały dwie części:

- teoretyczną: zostały omówione podstawy prawne funkcjonowania gospodarki odpadowej w Polsce zgodne z unijnymi dyrektywami oraz obowiązki każdego obywatela względem naturalnego środowiska; zostały przedstawione także szczegółowo obowiązki przewodników – ekologów, ich kompetencje, organizacja Wyprawy, tematyka i typy zajęć, niezbędne wyposażenie każdego z nich i otoczka dokumentowa;

- praktyczną: zajęcia na ścieżce dydaktycznej „Wielki Las” na północ od Czudca – zostały przeprowadzone gry i zabawy, które wciągały dorosłe osoby, podsumowaniem było ognisko, przy którym wymienialiśmy opinie, ale też nadal bawiliśmy się ekologicznie.

W zajęciach brali udział przedstawiciele ze Związków Dorzecza Górnej Raby i Krakowa, Doliny Chylonki i Redy, Doliny Obry i naszego Wisłoka.

Z naszej Gminy udział w szkoleniu wzięli Maciej Piękoś i Krzysztof Winiarski, którzy w sezonie 1 maja – 31 października są przewodnikami po kompleksie schronowym Stępina – Cieszyzna. Ponadto są zaznajomieni z przebiegiem wyznaczonej i oznakowanej

ścieżki przyrodniczej 3-etapowej od rezerwatu „Herby” przez las Mniszki do kwatery Hitlera, a potem na Chełm. Można ją przejść w ciągu 1 dnia, lecz można ją podzielić i prowadzić na niej różnorodne zajęcia z edukacji ekologicznej, by młodzi ludzie zachowali środowisko w takim stanie, gdzie płynie czysta woda, wszędzie słychać rozmaite głosy zwierząt, gdzie można odpocząć bez śmieci, znanym nam daj Boże już tylko z obrazka.

W kwietniu odchodzimy Dzień Ziemi. Bądźmy dla niej przyjaźni, gdyż to nasza Matka, która nas karmi, bawi, wyposaża w siły potrzebne do życia.

Krzysztof Winiarski
uczestnik szkolenia



W kręgu majowych świąt

Panowanie króla Jana III Sobieskiego i zwycięstwo pod Wiedniem było ostatnim okresem świetności Rzeczypospolitej szlacheckiej. Po śmierci króla sytuacja pogorszyła się. O tron w Polsce zabiegali przedstawiciele obcych państw. Przekupywali oni magnatów i szlachtę, uniemożliwiali przeprowadzenie jakichkolwiek reform. Wewnętrzne spory i walki oraz przemarsze obcych wojsk pogłębiały zniszczenia dokonane przez wojny prowadzone w XVII wieku. Kraj popadał w coraz większą ruinę gospodarczą, obnażając swą niemoc i bezsilność. Skarb państwa był pusty, wojsko nieliczne, a władza państwowa słaba. Zgodnie z Konstytucją „Nihil novi” (1505r) król nie mógł nic uczynić bez zgody szlachty. Ta zaś nie zgadzała się na żadne działania, ponieważ wszelkie próby zmian uderzały w prawa kardynalne i przywileje szlacheckie. Z osłabienia Polski korzystali władcy sąsiednich mocarstw: Rosji, Prus i Austrii, dążąc do całkowitego osłabienia Rzeczypospolitej. Doprowadziło to do pierwszego rozbioru Polski (1772r.).

*Narodzie! Niegdyś wielki, dziś w smutnej kolei
Wyzuty z sił, bogactwa, sławy i nadziei,
Co niegdyś mocą miecza i nauk wyborem.
Postronnych byłeś dziwem, pogromem i wzorem!
Dziś pod jarzmem zhańbienia klęsków i niewoli
Dumnych jesteś igrzyskiem i pastwą swawoli
Ty, coś orężem obce przemierzał narody,
Patrz, co z tobą zrobiły domowe niezgody.*

Pod koniec XVIIIw. wszyscy światli ludzie w Polsce, tacy jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Ignacy Potocki czy Stanisław Małachowski, zdawali sobie sprawę z konieczności zmian i przeprowadzenia reform.

*Wy, którzy pospolitą Rzeczą władacie,
A ludzką sprawiedliwość w ręku trzymacie,
Wy, mówię, którym ludzi paść poruczono
I zwierzchność nad stadem bożym powierzono:
Miejcie to przed oczyma zawždy swojemi,
Żeście miejsce boże zasiedli na Ziemi,
Z którego macie nie tak własne rzeczy
Jako wszystek ludzki mieć rodzaj na pieczy.*

Obawiano się jednak oporu Rosji i pozostałych państw – sąsiadów, dlatego też decyzja o ich zapoczątkowaniu była wstrzymywana aż do wytworzenia się korzystnej sytuacji międzynarodowej. Sytuacja taka wytworzyła się w II połowie XVIII wieku po wybuchu wojny rosyjsko – tureckiej, która chwilowo odwróciła uwagę Rosji od spraw Rzeczypospolitej. W październiku 1788r. zebrał się w Warszawie Sejm zwany Czteroletnim lub Wielkim, który stał się areną walki stronnictw politycznych. Zwolennicy reform postanowili wykorzystać nadarżającą się okazję i uchwalić nowe postępowe prawa.

*Jednejśmy matki dzieci, a matka w niewoli
Ojczyzna – czcze nazwisko, kto cnoty nie czuje,
Święte, dzielne, gdzie jeszcze poćciwość panuje.
Panuje tam, gdzie los publiczny celem:*

Największy zaszczyt wolnym być obywatelem.

Przeciw próbom reform występowało wielu przedstawicieli szlachty i magnaterii. Aby uniemożliwić im zerwanie sejmowi zawiązano konfederację. Nastroje sejmujących podgrzewała publicystyka i ożywiona walka w łonie opinii publicznej. Najważniejsze postanowienia zapadły wiosną 1791r. Na Wielkanoc, jak zwykle, większość posłów rozjechała się do domów. 3 maja 1791r. pod nieobecność większości posłów opozycji, uchwalono ustawę rządową zmieniającą w sposób zasadniczy ustrój Rzeczypospolitej – przeszła ona do historii pod nazwą Konstytucji 3 Maja. Zaprzysiężenie konstytucji odbyło się w Katedrze warszawskiej, a towarzyszyły mu uroczyste okrzyki: Wiwat Konstytucja! Wiwat Rzeczpospolita! Wiwat Król! Wiwat Naród! Wiwat Wszystkie Stany!

Przepojona szczerym patriotyzmem i wolą ratowania upadającej Rzeczypospolitej ustawa z 3 maja 1791r. regulowała podstawowe prawa i obowiązki ogółu mieszkańców oraz zasady organizacji władzy państwowej.

Konstytucja znosiła wolną elekcję – tron miał przypaść księciu saskiemu i jego potomkom. Władzę ustawodawczą miał stanowić Sejm, głoszący większością i wybierany na dwuletnią kadencję. Co 25 lat zamierzano zwoływać sejm konstytucyjny mogący zmieniać ustrój.

Władzę wykonawczą sprawowała Straż Praw, wspólna dla Polski i Litwy. Odpowiedzialność za naruszanie prawa przeniesiono z króla na ministrów usuwanych przez Sejm. Rozszerzono prawa polityczne dla mieszczan, a chłopom przyrzeczono opiekę państwa.

Konstytucja majowa odrzucała wiele dawnych zasad, które wobec zagrożenia z zewnątrz stały się dla Polski szkodliwe, a nawet niebezpieczne. Oprócz wolnej elekcji zniesiono liberum veto.

Konstytucja 3 maja była dowodem, że Polska weszła na drogę postępu i reform, że Polacy sami znaleźli siły do wydobycia kraju z upadku. Stanowiła wyraz gorącego patriotyzmu i umiłowania wolności.

*O, dniu radosny, który mażesz winy
Polska przebacza – znów tuli swe syny!
Błyska światło przed nami w oddali
i jasny płomień nadziei się pali (...)
Dniu Trzeciego Maja – o, dniu radosny,
Ty zwiastowałeś dzień cudnej wiosny!
Ty zwiastowałeś dzień pojednania!
dniu wspólnego wszystkich działania!*

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja zaniepokoiło przeciwników reform i państwa zaborcze. Konsekwencją tych obaw była konfederacja targowicka, wybuch wojny polsko – rosyjskiej, II rozbiór, powstanie pod wodzą Kościuszki i ostateczny upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej po III rozbiórze w 1795r. – zniknęła na 123 lata z mapy Europy i świata.

Mimo, że uchwalono w Polsce wiele konstytucji, żadna z nich nie miała takiego znaczenia i nie została tak wysoko oceniona przez historię. Żadna z nich nie miała bowiem aż tak doniosłego znaczenia, jak konstytucja majowa, która była pierwszym w Europie, a drugim na świecie – po amerykań-

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE PODSTAWĄ PROCESÓW DYDAKTYCZNYCH W SZKOLE PODSTAWOWEJ W GLINIKU GÓRNYM

skiej z 1787r. – aktem prawnym. Jej powstanie było wynikiem wieloletniej pracy wielu wybitnych i światłych obywateli, którzy podjęli się trudnej misji ratowania Ojczyzny przed ostatecznym upadkiem.

Dzień 3 maja jest dla nas nie tylko świętem Konstytucji z 1791r. ale także Matki Bożej – Królowej Polski. To jej opiece i władaniu poświęcił przed laty kraj nasz król Jan Kazimierz, składając 1 kwietnia 1656r. śluby w katedrze lwowskiej w czasie najazdu szwedzkiego. Henryk Sienkiewicz ten fakt opisał następująco w „Potopie”

„(...) Uciszyło się nagle w kościele tak, że oddechów ludzkich nie było słychać. Wszyscy odgadli, że chwila nadeszła i że król jakiś ślub będzie czynił; wszyscy słuchali w skupieniu ducha, a on stał ciągle z wyciągniętymi rękoma, wreszcie głosem wzruszonym, ale jak dzwon donośnym, tak mówić zaczął: - „Wielka człowieczeństwa boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana Mojego i Twoim zmiłowaniem się król, do Twych najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram. Mnie, Królestwo moje Polskie (...), wojska obojga narodów i popólstwo wszystkie Twojej osobnej opiece i obronie polecam; Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszym utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciółom zebrać (...)”.

Oddanie i modlitwa żarliwa dopomogły – wnet udało się oswobodzić państwo z rąk szwedzkiego najeźdźcy. Wiele lat później, w niepodległej Rzeczypospolitej w 1924r. biskupi nasi zwrócili się do Ojca Świętego z prośbą o ustanowienie święta Matki Bożej – Królowej Polski. Tak też się stało i odtąd obchodzimy to święto w dniu 3 maja. W Matce Bożej widzimy cudowną opiekunkę i monarchinię naszego kraju. Jej także zawierzył w słowach TOTUS TUUS nieżyjący Papież Jan Paweł II wierząc, że nigdy go nie opuści. Czyńmy to samo również my wyprasząc łaski dla siebie i Ojczyzny.

Krzysztof Winiarski

Problemy unowocześniania treści i metodyki nauczania stają się obecnie wiodącymi czynnikami dostosowującymi współczesną szkołę do wymagań i oczekiwań społecznych w stosunku do absolwentów wszystkich szczebli kształcenia.

Konieczność dokonywania zmian w tym zakresie wymuszana jest postępowaniem naukowo-technicznym. Nie nadążanie szkoły za tymi przeobrażeniami powoduje ujemne konsekwencje w przygotowaniu uczniów do życia w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Doskonalenie metod nauczania przez wykorzystywanie w procesie dydaktycznym coraz to nowocześniejszych technologii, umożliwia poszerzenie zakresu oddziaływania szkoły na ucznia, zwiększając prawdopodobieństwo osiągnięcia założonych celów poszczególnych jednostek metodycznych. Powszechnie stosowane technologie informatyczne znacznie wzbogacają i przyspieszają proces przekazywania treści i umiejętności, jednocześnie przygotowując uczniów do obsługi nowoczesnych urządzeń opanowujących w coraz większym stopniu współczesne życie człowieka. W tym kontekście istotą kształcenia staje się wyposażanie uczniów w zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do prawidłowego i optymalnego korzystania z istniejącego już dorobku technicznego.

Zdeterminowanie współczesnego życia i działalności człowieka szybkim rozwojem naukowo-technicznym wymusza gwałtowne zmiany w dziedzinie środków i metod wytwarzania. Rośnie tym samym zapotrzebowanie na kadry pracowników o uzdolnieniach twórczych posiadających wiedzę i umiejętności z zakresu obsługi urządzeń sterowanych za pomocą technologii informatycznych. Współczesna szkoła powinna nadać za tym zapotrzebowaniem w przygotowywaniu swoich absolwentów do sprośnięcia tym wymaganiom.

Pojawiająca się możliwość nieodpłatnego wzbogacenia bazy materialnej w nowoczesny sprzęt informatyczny

została w pełni wykorzystana przez Szkołę Podstawową w Gliniku Górnym. Dzięki przygotowanej wcześniej bazie materialnej (przeprowadzone remonty i techniczne przygotowanie sali do nauczania informatyki) oraz umiejętnościom kadry nauczycielskiej (ukończone kursy z zakresu informatyki) zapewnione zostały podstawowe warunki do objęcia szkoły ogólnopolskim projektem „Pracownie komputerowe dla szkół”

Zaproponowany do realizacji program zakłada: „udzielanie wsparcia na rzecz rozwoju strefy zatrudnienia poprzez promowanie zachowań przyczyniających się do zwiększenia szans zatrudnienia, warunków dla przedsiębiorczości wyrównywania szans oraz inwestowania w zasoby ludzkie”.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego. w roku 2004 znalazł akceptację i wsparcie ówczesnego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu i dzięki temu mógł trafić do szkół.

Obecnie nauczanie w szkole w pełni odpowiada nowoczesnym standardom. Dzięki temu wyrównane zostały szanse edukacyjne uczniów. Znaczenia przystąpienia szkoły do programu Europejskiego Funduszu Społecznego nie sposób przecenić. Satysfakcja uczniów i ułatwienie pracy nauczycielom oraz uatrakcyjnienie procesu dydaktycznego to tylko niektóre z istotnych korzyści związanych z jego wprowadzeniem.

Projekt Europejskiego Funduszu Społecznego trafiając do szkół, umożliwia dziś podnoszenie poziomu kształcenia i przygotowywanie uczniów do szybkiej adaptacji w zmieniającym się środowisku technologii informatycznej. Zapewnione zostały tym samym możliwości przygotowania absolwentów poszczególnych szczebli kształcenia jako pełnowartościowych użytkowników i wytwórców nowoczesnych urządzeń.

Jan Skórski

Rozkład Jazdy PKS

Przystanek przy sklepie Centrum - PKS Rzeszów Sp. z o.o.
- w kierunku Krosna

Kierunek	Przez	Godziny odjazdu
Frysztak, PK		05:38 FmE 16:58 FmE
Huta Gogołowska	Frysztak, PK	07:56 A 11:56 Fm 13:51 N 15:56 Fg 18:51 FmE
Jasło, DA	Lubla	11:21 VD
Krosno, DA		00:20 Nn 04:50 Fm 05:56 Fm 06:43 S 06:48 N 06:58 S 07:09 S 08:20 L 10:20 L 10:45 N 11:50 Fm 12:50 N 14:05 L 14:35 Fm 16:45 Fm 17:15 L 17:52 Fm 19:01 Fm% 19:10 N 21:25 D
Krosno, DA	Odrzykoń	04:44 CN
Lubla	Frysztak	06:41 Fm 12:56 NQ 14:41 F 16:16 Fm 19:36 Fm
Rzeszów, DA	Frysztak, PK, Strzyżów DA	08:58 N 12:58 Fm
Strzyżów, DA	Frysztak, PK	06:48 A 14:48 Fg 19:40 FmE

Oznaczenia kursów:

- % - nie kursuje od 31 lipca do 31 sierpnia
- A - nie kursuje w niedziele i święta
- C - kursuje w soboty, niedziele i święta
- D - nie kursuje 24-26,31.XII, 01. I, Wielką Sobotę i dwa dni Wielk.
- E - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych
- F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- g - nie kursuje 24 grudnia
- L - nie kursuje 25-26.XII, 01.I i w dwa dni Świąt Wielkanocnych
- m - nie kursuje 24 oraz 31 grudnia
- n - nie kursuje 24,31 grudnia oraz w Wielką Sobotę
- N - nie kursuje 25 grudnia oraz w pierwszy dzień Wielkanocy
- G - nie kursuje w Boże Ciało
- S - kursuje w dni nauki szkolnej
- V - kurs przyspieszony



VENA
HALIGOWSKI

**sprzedaż
serwis**



ELEKTRO MARKET

maszyny ogrodowe, leśne

SPRZET AGD






Strzyżów, ul. Spółdzielcza 1, (obok Roksan)

Strzyżów, ul. Łukowa 2

tel. (17) 2763-406, kom. 606-116-098

PARTNER AGD RTV



Piłka nożna

Kolejny już rok zawodnicy Gminnego Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Strzelec” Frysztak zapewniają sportowe emocje swoim kibicom. W obecnym sezonie 2005/2006 na nudę nie można było narzekać bowiem do rozgrywek w sekcji piłki nożnej przystąpiło 3

drużyny, natomiast w sekcji tenisa stołowego 2 drużyny. Wszystkie zespoły w porównaniu do lat poprzednich zanotowały sportowy postęp. Seniorzy Strzelca już trzeci kolejny sezon występują w klasie okręgowej ciągle poprawiając swoją pozycję w stosunku do lat poprzednich (sezon 2003/4 – 10 miejsce, sezon 2004/2005 – 8 miejsce, natomiast obecnie na 5 kolejek przed zakończeniem rozgrywek 5 miejsce). Cieszy szczególnie to, iż w składzie zespołu pojawia się coraz więcej młodzieży wychowanków klubu. Równie dobrze spisują się drużyny młodzieżowe. W poprzednim roku juniorzy awansowali do klasy okręgowej i cel jakim było utrzymanie realizują bardzo dobrze, bowiem jak równy z równym rywalizują z młodzieżą Lechii, Strugu czy Izolatora i obecnie zajmują 7 miejsce w lidze.

Powody do radości dają klubowi także juniorzy młodszy. Dla większości z nich to pierwszy sezon w klubie, a mimo to już zdążyli pokazać się z dobrej strony. Jeśli zachowają swoją systematyczność i motywację w treningach wielu z nich może być przyszłością frysztańskiej piłki.

Ponadto pod okiem trenera II klasy Pana Leszka Jędrzyka trenuje liczna grupa najmłodszych adeptów piłki nożnej, którzy w niedalekiej przyszłości zasilą szeregi klubu.

Składy drużyn piłkarskich:

Seniorzy: Pilut Michał(79), Salamon Dawid(85), Pilut Marcin(81), Wiśniowski Maciej(76), Wiśniowski Bartłomiej(86), Sypień Stanisław(77), Szymkiewicz Łukasz(85) Wnęk Paweł(81), Dyka Mateusz(85), Skiba Grzegorz(77), Jamróg Michał(87), Gałuszka Dawid(87), Czech Dariusz(76), Szymkiewicz Tomasz(76), Lorenc Grzegorz(76), Mularz Marcin(84), Pękosz Bartłomiej(86), Urban Krzysztof(83), Młoczek Dariusz(81), Witalec Łukasz(85), Adamczyk Marcel(85)

Juniorzy: Banek Mateusz(89), Kowalczyk Krzysztof(88), Król Jacek(90), Cyran Albert(89), Mocek Jacek(90), Jurasz Tomasz(88), Grela Gabriel(88), Łaba Maciej(88), Kalisz Adrian(88), Zieliński Łukasz(89), Żarski Krzysztof(88), Witalec Michał(89), Garncarski Grzegorz(89), Tyburski Tomasz(88), Ziobrowski Mateusz(88), Kuternoga Karol(89), Dereś Paweł(89), Skórka Grzegorz(90), Tokarski Filip(89), Kondera Grzegorz(89)

Juniorzy młodszy: Lewko Wiktor(90), Wnęk Jakub(90), Dańczak Michał(90), Machowski Szymon(90), Wnęk Szymon(92), Mosoń Przemysław(90), Mosoń Jarosław(92), Kowalczyk Krzysztof(92), Sygnarski Hubert(92), Górka Łukasz(90), Jurasz Grzegorz(90), Niemiec Michał(90), Urban Mateusz(92), Skiba Jakub(92), Jachimek Adrian(92), Karaś Tomasz(90)

Trenerami zespołów są instruktorzy: Pilut Michał i Pilut Marcin

Seniorzy (klasa okręgowa Dębica)

1. Lechia	25	62pkt	62-15
2. Ikarus	25	51pkt	61-26
-3. Zryw	25	47pkt	52-31
4. Kp Rop.	25	44pkt	55-34
5. STRZELEC	25	39pkt	40-34
6. Start	25	35pkt	38-36
7. Żyraków	25	34pkt	28-38
8. Sokół	25	32pkt	35-33
9. Jutrzenka	25	32pkt	31-45
10. Raniżovia	25	28pkt	34-48
11. Team	25	27pkt	36-40
12. Brzostek	25	26pkt	29-51
13. Chemik	25	26pkt	27-34
14. Czarnovia	25	26pkt	24-33
15. Smoczanka	25	25pkt	31-53
16. Złotniczanka	25	19pkt	18-50

Spotkania do rozegrania: 31.05 Lechia(W), 4.06. Zryw(D), 11.06 Chemik(D), 18.06 Start (W)

Juniorzy starsi (klasa okręgowa Rzeszów)

1. Lechia	21	55pkt	66-10
2. Strug	22	47pkt	74-47
3. Crasnovia	22	46pkt	59-40
4. Gryf M.	21	42pkt	65-35
5. Izolator	21	32pkt	53-53
6. Dynovia	21	28pkt	51-41
7. STRZELEC	21	27pkt	37-40
8. Złotsan	21	26pkt	34-41
9. Grodziszcz.	21	25pkt	34-39
10. Sawa	21	25pkt	33-51
11. Brzostow.	21	25pkt	28-37
12. Włóknierz	22	21pkt	34-53
13. Trzebow.	22	16pkt	32-64
14. Sokół	21	15pkt	19-58

Do rozegrania: 3.06 Izolator (W), 10.06 Sokół (D), 14.06 Lechia (W), 17.06 Gryf Mielec (D)

Juniorzy młodszy (klasa okręgowa Rzeszów)

1. Strug	11	25pkt	26-12
2. Grodziszcz.	12	24pkt	30-8
3. Wisłok	12	20pkt	28-16
4. STRZELEC	11	15pkt	14-11
5. Izolator	10	15 pkt	17-21
6. Crasnovia	12	14pkt	30-23
7. Gryf	12	10pkt	15-32
8. Sokół	11	7pkt	9-46

Do rozegrania: 3.06 Izolator(W), 10.06 Sokół (D), 17.06 Gryf M. (D)

Tenis stołowy

Drugą młodość we Frysztaku przeżywa tenis stołowy. Po powrocie do Frysztaka Jacka Gałuszki, który został grającym trenerem oraz intensywna praca z młodzieżą sprawiła, iż sukcesy przyszły bardzo szybko. Zespół rok po roku notował awans, aż zawitał do III ligi. W mijającym sezonie do gry powrócił Tomasz Garncarski, który stał się mocnym punktem zespołu i drużyna nieoczekiwanie włączyła się do

walki o awans do II ligi. Strzelec ostatecznie zajął drugie miejsce przegrywając awans w ostatniej kolejce po dramatycznym spotkaniu z faworyzowanym Mielcem. Problemów z wygraniami swojej ligi nie miała za to druga drużyna tenisistów, która wygrywając pewnie wszystkie swoje mecze awansowała do IV ligi.

Kadra: Babiak Wojciech, Górka Jerzy, Jakobik Andrzej, Kolanko Jacek, Kolanko Paweł, Niemiec Krzysztof, Niemiec Sławomir, Gałuszka Jacek – grający trener, Garncarski Tomasz, Pietruszka Władysław, Rec Robert, Strzępek Paulina, Włodyka Aleksandra.

Gałuszka Jacek prowadzi także zajęcia w szkole z grupą około 30 dzieci, z których miejmy nadzieję wyłonią się następcy obecnych zawodników.

Tenis stołowy III liga

1. MKS TS REg -

Benz I Mielec	16	30pkt	158-77
2. STRZELEC	16	26pkt	152-63
3. UMKS Dubiecko	16	25pkt	151-89
4. Sokół	16	17pkt	122-114
5. Kolping II	16	13pkt	108-119
6. Widacz II	16	12pkt	107-127

Awans Mielec I

Grupa spadkowa

7. Górnovia	16	19pkt	127-106
8. Dukla	16	15pkt	108-113
9. Nurt II	16	15pkt	106-125
10. Mielec II	16	11pkt	97-141
11. Wiercany	16	4pkt	88-153
12. Kąkolówka	16	3pkt	60-157

Spadek LZS Kąkolówka

Tenis stołowy IV liga olimpijska:

grupa awans

1. Strzelec II	15	30 pkt	150-60
2. Sanok	15	26pkt	142-56
3. Górki	15	21pkt	129-83
4. Jedlicze	15	18pkt	129-86
5. Iskra II	15	16pkt	108-102
6. Dukla III	15	14pkt	105-101

Awans: Strzelec II Fryszak

grupa spadkowa

7. Gwoździk	14	16 pkt	102-85
8. Jasionka	14	14pkt	111-111
9. Top II	14	14pkt	94-102
10. Widacz III	13	8pkt	67-110
11. Bartek	14	5pkt	56-131
12. Olimp	15	5pkt	71-145
13. Tornado	14	1pkt	57-139

Damian Mocek

Więcej bieżących informacji na oficjalnej stronie Klubu pod adresem: www.strzelec.fryszak.pl

EFS

Europejski Fundusz Społeczny



Powiatowy Urząd Pracy w Strzyżowie informuje o realizacji w okresie od 01.03.2006 do 31.05.2007 r. projektów współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich pn. „**U progu kariery zawodowej**” (Działanie 1.2) i „**Szansa na powrót**” (Działanie 1.3)

Głównym celem projektu „**U progu kariery zawodowej**” jest **pomoc absolwentom szkół wyższych i młodzieży do 25 roku życia pozostającej w ewidencji bezrobotnych przez okres do 24 m-cy** w wejściu i funkcjonowaniu na rynku pracy. Uczestnicy projektu w pierwszej fazie zostaną objęci poradnictwem zawodowym i pośrednictwem pracy, a następnie skierowani do odbywania stażu.

Projekt „**Szansa na powrót**” ma na celu wsparcie osób bezrobotnych i długotrwale bezrobotnych w integracji z rynkiem pracy, zapobieganie trwałemu wykluczeniu, pomoc w wejściu na rynek pracy oraz wzrost mobilności zawodowej poprzez: poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy, szkolenia, przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, doradztwo i szkolenia oraz udzielenie jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Wsparcie w ramach projektu uzyskają **osoby powyżej 25 roku życia, (ze szczególnym uwzględnieniem osób bez kwalifikacji zawodowych), osoby bezrobotne przez okres do 12 m-cy oraz osoby długotrwale bezrobotne, pozostające w ewidencji przez okres od 12 do 24 miesięcy.**

Szczegółowych informacji pracodawcom oraz bezrobotnym na temat możliwości wzięcia udziału w projektach udziela Powiatowy Urząd Pracy w Strzyżowie, ul Słowackiego 8, 38-100 Strzyżów, tel. (017)276 10 74, fax: (017) 276 30 79.

Zapraszamy

rodziny, dzieci, młodzież, dorosłych do Stadniny koni „Janczar” w Pstragowej

• Na rekreację i wypoczynek

• Hipoterapię

• Naukę jazdy konnej

• Spacerów bryczkami

SPECJALNA OFERTA WIOSENNĄ:

Weekendowe kursy nauki jazdy konnej

• z noclegiem i wyżywieniem

• w niepowtarzalnej cenie 100zł/ osoba

Rajdy konne dwudniowe

• Koszt 120zł/ dzień z wyżywieniem i noclegiem

• Szczegóły do uzgodnienia z instruktorem

• Decyduje kolejność zgłoszeń

Rezerwacja: kom.663490268 lub tel. (017)2779404

e-mail: stadninajanczar@poczta.fm

www.janczar.epodkarpacie.com

W niedzielny wieczór, 14 maja 2006r., salą widowiskową Gminnego Ośrodka Kultury we Frysztaku zawiła ENERGIA. Tym razem jej producentem nie był zakład energetyczny, ale zespół ZYGZAK.

Tancerze ZYGZAKA w swoim pierwszym koncercie próbowali wytańczyć einsteinowski wzór na energię: $E=mc^2$. Było sporo emocji i sporo „przeplływów” energii.

Pierwszy sukces miał miejsce jeszcze zanim kurtyna poszła w górę: sala widowiskowa prawie pękała w szwach. Publiczność tak dopisała, że organizatorzy musieli dostawiać krzesła! Świadomość ta dała dużego „kopa” energetycznym tancerzom. Koncert popłynął jak prąd.

Było mnóstwo roztańczonej energii, brawa, uściski i wzruszenia. A sprawcami całego tego zamieszania byli: Eliza Czaja, Natalia Olszańska, Katarzyna Motyka, Katarzyna Teper, Agata Teper i Małgorzata Skiba. Po raz pierwszy z zespołem tańczyli: Joanna Jamrogowicz, Katarzyna Konefał, Elwira Madeja, Ilona Madeja i Jakub Głód. Zespół wspierał Dawid Głód, który tym razem sprawował opiekę muzyczną nad koncertem.

ZYGZAK bardzo serdecznie dziękuje tym, którzy dali się zelektryzować jego tańcem. A dla tych, którzy nie dotarli na koncert mamy dobrą wiadomość: W PRZYSZŁYM ROKU ZNOWU BĘDIEMY ZAPRASZALI NA NASZ KONCERT.

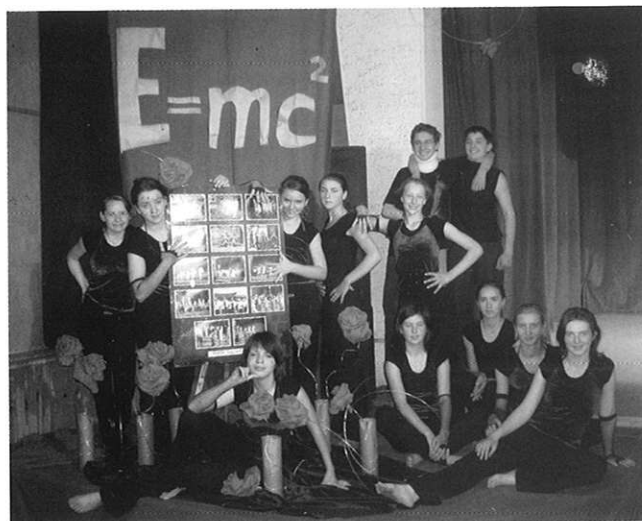
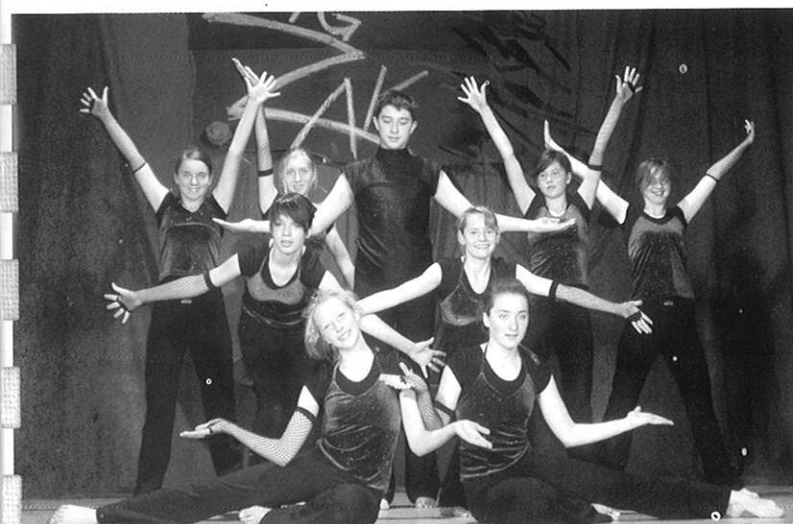
Oprócz tego będzie można nas zobaczyć na Dniah Ziemi Frysztańskiej wraz z innymi tancerzami Gminy Frysztak – 2 lipca.

Zapraszamy także na naszą stronę internetową: www.zyg-zak.prv.pl.

Do zobaczenia! ZYGZAK *zdj. empe i a.s.*



$E=mc^2$



Schron kolejowy w Stępinie po raz kolejny był miejscem, gdzie można było spotkać się w miłej atmosferze i dobrze zabawić. Były ku temu dwie okazje. 21 maja symbolicznie otwarty został sezon turystyczny na tym obiekcie i doszło do corocznego spotkania właścicieli gospodarstw agroturystycznych ze stowarzyszenia „Gospodarstwa Gościnne” z całego Podkarpacia. Gospodarstwa z gminy Frysztak i Wiśniowa raczyły gości różnymi specjami. Zwiedzanie i konsumpcję umilały występy zespołów i kapel ludowych. Do północy wszyscy bawili się na festynie pod chmurką.

empe

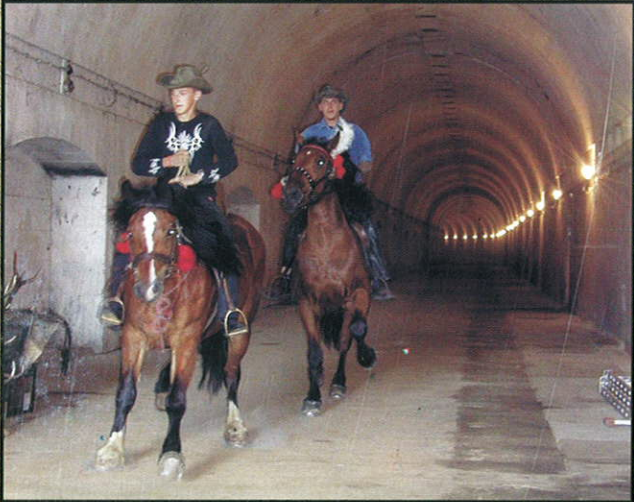
tekst i foto:





Fot. empe

Strażacy przy swoim patronie.



Konno w schronie? Czemu nie..



Zespół Zygzak w pełnej krasie.



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

**Przeglądy techniczne
wszystkich typów pojazdów**



Czynne

Poniedziałek - piątek od 7.00 do 18.00

Sobota od 8.00 do 15.00

Frysztak, ul. Sportowa 11

Tel. 017 2777 911 Waclaw Salamon